

Sygn. akt **II AKa 137/15**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Olszewski
Sędziowie:	SA Piotr Brodniak SA Andrzej Wiśniewski (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Janiny Rzepińskiej

po rozpoznaniu w dniu 10 września 2015 r. sprawy

1) **A. M.**

2) **T. J.**

oskarżonych z art. 158 § 3 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 1 kwietnia 2015 r., sygn. akt III K 140/14

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. W. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżycielce posiłkowej z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżycielkę posiłkową od ponoszenia wydatków za postępowanie odwoławcze.

Andrzej Wiśniewski Andrzej Olszewski Piotr Brodniak

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 1 kwietnia 2015r. rozpoznał sprawę A. M. i T. J. oskarżonych o to, że:

1 stycznia 2012 r., w S., działając wspólnie i w porozumieniu szarpiąc, kopiąc i uderzając z dużą siłą po całym ciele, a w szczególności po głowie oraz przyduszając do podłogi spowodowali rozległe urazy mechaniczne głowy A. S., które w połączeniu z przyduszaniem do podłogi doprowadziły do stanu głębokiej nieprzytomności, a w konsekwencji zachłyśnięcia się treścią pokarmową przez pokrzywdzonego i jego zgonu

tj. o czyn z art. 158 § 3 kk

Sąd Okręgowy:

- I. na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk, art. 67 § 1 kk ustalając, że A. M. w dniu 1 stycznia 2012 r. w S., dwukrotnie kopnął A. S. w lewą nogę, czym naruszył jego nietykalność cielesną, co wyczerpuje znamiona czynu z art. 217 § 1 kk, warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko A. M. na okres 2 lat;
- II. na podstawie art. 67 § 3 kk i art. 47 § 1 kk zasądził od A. M. nawiązkę w wysokości 500 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;
- III. uniewinnił T. J. od popełnienia zarzuczonego mu czynu;
- IV. na podstawie art. 627 kpk i art. 629 kpk zasądził od oskarżonego A. M. koszty sądowe związane z warunkowym umorzeniem postępowania, w tym wymierza mu 100 złotych tytułem opłaty;
- V. na podstawie art. 632 pkt 2 kpk w części związanej z uniewinnieniem T. J. koszty procesu ponosi Skarb Państwa;
- VI. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. W. 1.476 złotych, w tym podatek VAT tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżycielce posiłkowej M. S..

Wyrok zaskarżyli prokurator i pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, jednakże prokurator cofnął apelację w trakcie rozprawy apelacyjnej.

Pełnomocniczka oskarżycielki posiłkowej zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając mu:

- I. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie oceny zgromadzonego materiału z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez:
 1. przyznanie waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonych, w sytuacji gdy opisywany przez nich przebieg zdarzeń, zupełnie nie koresponduje chociażby z zeznaniami świadków E. B., M. B., I. B., W. W., D. U., A. K., M. J. – którym to świadkom Sąd dał również wiarę, a nadto jest sprzeczny z wywodami opinii biegłych z ZMS i ich zeznaniami oraz z zasadami logiki i doświadczenia życiowego;
 2. nieuwzględnienie opinii biegłych ZMS w zakresie w jakim stwierdzili oni, iż przynajmniej część z urazów głowy pokrzywdzonego powstała w patomechanizmie czynnym, a także nieuwzględnienie, iż biegli w żadnej z kolejnych opinii, ani podczas rozprawy nie zmienili zdania odnośnie przyczyny głębokiego stanu nieprzytomności pokrzywdzonego tj. masywnego obrzęku mózgu, na który nałożył się stan upojenia alkoholowego;
- II. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegające na uznaniu, iż:
 1. A. S. przebywając w lokalu (...) stawał się coraz bardziej agresywny, podczas gdy do momentu wyprowadzania pokrzywdzonego między innymi przez oskarżonych świadkowie nie zaobserwowali takiego jego zachowania, świadek zaś J., niezwiązany z nikim z gości zabawy jednoznacznie zeznał, iż bawiące się „towarzystwo” od Pana T. było coraz bardziej agresywne wraz z ilością alkoholu wypitego przez gości i wskazywał wręcz na agresywne i wulgarne zachowanie oskarżonego T. J.;
 2. celem pościgu oskarżonych za pokrzywdzonym i ich działań na klatce schodowej było obywatelskie zatrzymanie A. S., podczas gdy zeznania świadków postronnych oraz zasady doświadczenia życiowego nie pozwalają na takie ustalenia;
 3. na klatce schodowej przed mieszkaniem A. S. został on jedynie przewrócony przez oskarżonego T. J. na podłogę i przytrzymywany, a następnie w obecności oskarżycielki posiłkowej A. M. dwukrotnie kopnął go w nogę, żaden zaś

z oskarżonych nie bił go w inny sposób, podczas gdy analiza materiału dowodowego, w tym w szczególności opinii i zeznań biegłych oraz wyjaśnień oskarżonych złożonych przed Sądem przeczą takiej konstatacji.

Pełnomocniczka oskarżycielki posiłkowej sformułowała wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje pełnomocniczki oskarżycielki posiłkowej nie zasługiwała na uwzględnienie.

W związku z zarzutem zawartym w pkt II podpunkt 1 apelacji należy zauważyć, że zdarzenie, które miało miejsce w lokalu (...) do godz. 4.54 ma znaczenie dla rozstrzygnięcia w tej sprawie tylko takie, że w wyniku tego zdarzenia A. S. odniósł obrażenia głowy, miał na głowie krwawiącą ranę nad prawym łukiem brwiowym, wskazującą na ranę tłuczoną. W pozostałym zakresie przebieg zdarzenia wewnątrz lokalu (...) - nawet gdyby przyjąć, że zarzut apelacji pełnomocniczki oskarżycielki jest trafny – nie mógł mieć wpływu na treść wyroku, jako że zdarzenie to ustало jeszcze przed przyjazdem karetki pogotowia. A. S. został przewieziony do szpitala, zatem zerwany został związek między tym, co stało się wewnątrz lokalu, a zejściem na klatce schodowej domu, w którym mieszkał A. S.. Ustanie jakichkolwiek działań, po opuszczeniu lokalu przez A. S., nie upoważniało go do podejmowania działań obronnych lub innych zgodnych z prawem, co powodowało, iż incydent polegający na wybiciu szyby w lokalu (...) około godziny 6.00 był działaniem bezprawnym, powodującym, iż to osoby dokonujące jego zatrzymania podejmowały działania legalne i społecznie uzasadnione.

By wyczerpać wątek związany z wcześniejszym zdarzeniem, trzeba jeszcze wskazać, że A. S. przed zdarzeniem będącym przedmiotem osądu miał już obrażenia głowy. Ratownicy prowadząc proste działania przesiewowe, m.in. świecąc światłem w oczy, ustalili, że A. S. nie odniósł uszkodzeń centralnego układu nerwowego, jednakże takich obrażeń pokrzywdzony nie miał także w chwili śmierci. Lekarz udzielający mu pomocy w szpitalu przy ul. (...) D. M. również stwierdził ranę tłuczoną głowy, jednakże z uwagi na to, że A. S. odmówił zgody na przeprowadzenie badania i ewentualne zaopatrzenie rany nie można stwierdzić, czy odniesione wówczas obrażenia miały swoje odzwierciedlenie w obrażeniach wewnątrzczaszkowych, gdyż zachowanie pokrzywdzonego pozbawiło sądy obu instancji możliwości takich ustaleń. Nadto A. S. zachowywał się agresywnie, znieważał personel szpitala obelżywymi słowami, czego konsekwencją było wezwanie Policji. W trakcie oczekiwania na przyjazd Policji, pokrzywdzony opuścił szpital.

Podsumowując tę część rozważań, należy stwierdzić, iż przed godziną 6.00, gdy zaczęło się zdarzenie będące przedmiotem osądu A. S. miał obrażenia zewnętrzne głowy w pobliżu miejsca, gdzie wystąpiły obrażenia skutkujące wylewem wewnątrzczaszkowym, a osobą, która uniemożliwiła postawienie prawidłowej diagnozy i ewentualne zaopatrzenie oraz leczenie był sam pokrzywdzony, który swoim zachowaniem i agresją spowodował, że ani lekarz, ani ratownicy nie mogli przeprowadzić badań ani udzielić mu pomocy. Wątpliwości, która towarzyszy okolicznościom powstania obrażeń przed okresem objętym zarzutem, nie można już rozwiązać i jest to wątpliwość nieusuwalna w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k.

Przystępując do analizy samego inkryminowanego zdarzenia stwierdzić należy, że w momencie, gdy A. S. metalowym krzesłem wybił szybę wystawową w lokalu (...), widział to A. M., podczas gdy T. J. przebywał na zapleczu rozliczając się z A. O.. Po usłyszeniu odgłosu tłuczonej szyby, wyszli oni do sali restauracyjnej i też zauważyli pokrzywdzonego. A. O. poprosiła oskarżonych, by pobiegli za uciekającym pokrzywdzonym i zatrzymali go, chcąc, by pokrył jej straty.

Początek zatem zdarzenia wynikał z bezprawnego zachowania pokrzywdzonego i chęci zatrzymania A. S. przez ścigających go T. J. i A. M.. Odpowiadając zatem na zarzut apelacji pełnomocniczki oskarżycielki posiłkowej stwierdzić należy, że bez wątplenia celem pościgu oskarżonych było dokonanie obywatelskiego zatrzymania A. S., za czym przemawia fakt wybicia przez niego szyby w lokalu, bezpośredni pościg oraz wzywanie Policji po jego ujęciu. Jeżeliby przyjąć, że intencją oskarżonych było pobicie go, to trzeba wskazać, iż oskarżeni mieli po temu okazję, bezpośrednio po przewróceniu A. S. na ziemię. Zdarzenia tego nikt nie obserwował, ani nie mógłby zgłosić na Policję. Jak wynika z zeznań matki pokrzywdzonego i jej sąsiadów, nikt nie był obecny przy tym zdarzeniu. Osoby mieszkające w bloku

zostały powiadomione przez A. M., który szukając włącznika światła, przypadkowo nacisnął dzwonek do mieszkania państwa K.. Gdyby zatem zamiarem oskarżonych było pobicie A. S. mieli na to czas i sposobność, gdyż po pobiciu i skopaniu pokrzywdzonego mogli opuścić klatkę schodową nie zauważeni przez nikogo. Tymczasem oskarżeni, nie dość, że zaalarmowali mieszkańców bloku, to przebywali na klatce schodowej, wzywając Policję. Typowym zachowaniem sprawców zatrzymania obywatelskiego jest wezwanie pomocy służby strzegącej porządku, a sprawców pobicia – zadawanie uderzeń lub kopnięć.

Z zeznań J. K., a więc pierwszej obudzonej dzwonkiem do drzwi wynika, że wróciła do swojego mieszkania, gdy na korytarz wyszła matka pokrzywdzonego i w jej obecności nikt nie bił leżącego. Do dwóch kopnięć dokonanych przez A. M., o których będzie mowa w dalszej części uzasadnienia, doszło w momencie, gdy widziała to matka pokrzywdzonego i słyszała sąsiad D. J. (1). Zatem w początkowym okresie zdarzenia nikt pokrzywdzonego nie bił, nie kopał, ani nie dusił. Sama M. S. (k. 164-166) zeznała, że „Jak dzwoniłam po karetkę mówiłam, że oni go duszą, ale nie widziałam by szarpali i dusili”. Zatem oskarżeni, mimo, że byli zdenerwowani, wykrzykiwali różne słowa, nie przerodziły się one w bicie, szarpanie i duszenie (poza ekscysem A. M.), ale obaj oskarżeni wzywali telefonicznie Policję. Kiedy pierwsza z mieszkańców bloku D. J. (2) zadzwoniła się na Policję, dowiedziała się, że już zgłoszenie zostało przyjęte. Oznacza to, że oskarżeni nie markowali wzywania Policji, ale podjęli realne działania, wcześniejsze, niż ktokolwiek inny, by ją wezwać. Ogół tych zachowań upoważnia do dania wiary oskarżonym, wskazującym, iż motywem ich działania była chęć pomocy A. O., zatrzymania pokrzywdzonego i wezwania Policji.

Sąd odwoławczy konsekwentnie obstaje przy stanowisku, że prawo nie powinno ustępować przed bezprawiem, tak w przypadku obrony koniecznej (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 1973r., sygn. IV KR 153/73, OSNKW 1974/1/5 i z dnia 19 marca 1982r., sygn. III KR 31/82 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 27 czerwca 2002r., sygn. II AKa 165/02), jak i w przypadku zatrzymania obywatelskiego. Przyjęcie odmiennej konstrukcji premiowałoby sprawcę przestępstwa, jak również powodowałoby w przyszłości, iż nikt nie podejmowałby prób pomocy napadniętym lub zatrzymania sprawców. Względę zatem ogólnoprewencyjne przemawiają za staniem po stronie osób działających w obronie prawa. To A. S. był osobą, która krzesłem wybiła szybę w lokalu, a oskarżeni gonili go, by ująć i wezwać Policję. Pokrzywdzony znany był bowiem właścicielce lokalu tylko z imienia, wiedziała ona też, że mieszka w pobliżu, jednak w żaden sposób nie pozwalało to zidentyfikować go w bliższy sposób.

Pełnomocniczka oskarżycielki posiłkowej argumentowała, że skoro A. M. groził D. J. czy też chce dostać, to oznacza, że ktoś już dostał, jednakże D. J. zeznał, że bezpośrednio przed tym usłyszał, jak A. M. kopnął leżącego (a co widziała M. S.), za co przyjęto jego sprawstwo.

Skarżąca podniosła, że gdyby oskarżeni pozwolili pokrzywdzonemu przekręcić klucz w drzwiach i znaleźć się w mieszkaniu, wówczas nie doszłoby do tak tragicznych skutków, a sprawca rozbicia szyby nie miałby możliwości ucieczki z mieszkania. Traci jednak przy tym z pola widzenia, iż właśnie takie zachowanie było sensem zatrzymania obywatelskiego, którego sprawcy dokonują ujęcia sprawcy na gorącym uczynku lub w pościgu bezpośrednim, w celu przekazania sprawcy czynu zabronionego Policji lub innym upoważnionym organom.

Sąd oczywiście dostrzegł ewolucję wyjaśnień oskarżonych, jednakże widział ją również Sąd I instancji, który po ich analizie, oparł się na pierwotnych wyjaśnieniach złożonych w sprawie (str. 17-19 uzasadnienia), stąd późniejsza zmiana stanowiska procesowego oskarżonych nie miał wpływu na treść wyroku.

Skarżąca podnosi również, że użycie przez T. J. zwrotu „ja go jebnąłem” świadczy o pobiciu. Słownik języka polskiego podaje jednak kilka znaczeń tego określenia, występującego nie tylko „uderzenia kogoś”, ale również w znaczeniu „jebnąć kogoś o ziemię” oznaczający przewrócenie, tak jak miało to miejsce w niniejszej sprawie, gdzie pokrzywdzony został przewrócony przez T. J., który przytrzymał go i dzwonił na Policję. Jednocześnie liczba pojedyncza użyta zarówno w tym określeniu, jak i „dorwałem go przed mieszkaniem” użyta w rozmowie z dyspozytorem Policji, wskazuje, że T. J. sam zatrzymał i przewrócił A. S., a A. M. znajdujący się pół piętra za nim, dobiegł po chwili. Żaden dowód: wyjaśnienia obu oskarżonych, informacja przekazana dyspozytorowi Policji i E. B., nie wskazują, by w ujęciu i przewróceniu A. S. brali udział obaj oskarżeni. Jednocześnie zauważyć należy, że agresja słowna wyrażona

w wypowiedzi T. J., że jakby mógł skatowałby A. S. jak psa nie przerodziła się w agresję fizyczną, gdyż z wielu osób postronnych nikt nie zauważył, by T. J. wykazał się jakimikolwiek aktywnymi działaniami, wręcz przeciwnie, wykonywał pasywne działania obezwładniające – wykręcanie ręki i opieranie się na udzie, by uniemożliwić wstanie leżącemu. Dość często zdarza się, że agresja słowna wyczerpuje gniew czy frustrację osoby i nie przeradza się w bicie czy kopanie.

W konsekwencji należało uznać za nieuzasadnione zarzuty kwestionujące ocenę dowodów, jaką dokonał Sąd I instancji oraz podważające motyw działania oskarżonych, jakim było dokonanie zatrzymania obywatelskiego w pościgu bezpośrednio po dokonaniu czynu zabronionego. Nie ma też żadnego dowodu wskazującego na to, że w momencie przewrócenia A. S. na ziemię brał w tym udział A. M.. Z konsekwentnych w tym zakresie wyjaśnień oskarżonych wynika, że dokonał tego T. J., a A. M. znajdował się wówczas pół piętra poniżej, dobiegając do T. J. w momencie, gdy pokrzywdzony leżał już na ziemi. Pomijając dwukrotne kopnięcie w udo, które nie mogło wyrządzić skutków przekraczających poziom określony w art. 217 §1 k.k., nie ma też dowodów, wskazujących, by oskarżeni stosowali przemoc inną niż typowa dla zatrzymania – wykręcanie ręki i przytrzymywanie leżącego w tej pozycji.

Pozostał zatem do oceny zarzut obrazy przepisów postępowania przy ocenie dowodu z opinii biegłych lekarzy sądowych.

Nie ulega wątpliwości, iż bezpośrednią przyczyną śmierci A. S. była ostra niewydolność oddechowo-krażeniowa w przebiegu zachłyśnięcia się treścią pokarmową u osoby z cechami przebytego urazu mechanicznego głowy oraz znajdującej się w stanie nietrzeźwości silnego stopnia. Przyczyna śmierci była wynikiem głębokiego stanu nieprzytomności A. S., do którego doszło w następstwie rozległego mechanicznego urazu głowy, na którego skutki dodatkowo nałożył się głęboki stan jego nietrzeźwości (między 2,3 a 2,5 promila alkoholu etylowego we krwi i między 2,6 a 2,8 promila alkoholu w moczu).

Biegli P. W. i Ł. S. wydali opinię, że pokrzywdzony mógłby biegać i poruszać się na skutek doznanych obrażeń, z wyjątkiem łącznie zaistniałych obrażeń w okolicach ciemieniowych i czołowych, które doprowadziły do wylewów wewnątrzczaszkowych.

Biegli na k. 404-405 stwierdzili, że „powłoki czaszki od strony wewnętrznej okazują rozległe galaretowate podbiegnięcia krwawe obejmujące całą lewą okolicę ciemieniową oraz tylny fragment prawej okolicy ciemieniowej, w większości zlokalizowane powyżej tzw. linii kapeluszowej”. Podobne obrażenia na wysokości i nieco powyżej tzw. linii kapeluszowej stwierdzono w obrębie okolicy obu guzów czołowych. Takie obrażenia w obrębie czoła: po stronie prawej nieco poniżej linii owłosienia i drugie, nieco powyżej linii kapeluszowej, zdaniem biegłych (opinia uzupełniająca złożona na rozprawie 23.09.2013r.) mogły powstać w trakcie szarpania, gdy A. S. próbował wyswobodzić się od przytrzymujących go osób. Podbiegnięcie w okolicy ciemieniowej koresponduje zaś z obrażeniami okolicy ciemieniowej (znajdującymi się w okolicy owłosionej części głowy, a zatem niewidocznymi gołym okiem), które zdaniem biegłych zostały dokonane narzędziem tępym lub tępokrawędzistym. Rozpytywani przez Sąd biegli stwierdzili, że wszystkie z tych obrażeń nie mogły powstać w patomechanizmie biernym, jednakże, ani w tym postępowaniu, ani przy poprzednim rozpoznaniu sprawy, biegli nie potrafili wskazać, które z tych obrażeń powstały w patomechanizmie czynnym. Dodatkowo biegły w trakcie rozprawy w dniu 24.01.2014r. stwierdził, że nie jest w stanie potwierdzić, ani wykluczyć, że pokrzywdzony był kopany przed momentem badania przez dr M.. Ostatecznie w trakcie rozprawy w dniu 5.12.2014r. biegli stwierdzili, że „sam stan nietrzeźwości nie pozwala wykluczyć, że sama dawka stwierdzonego alkoholu mogła spowodować utratę przytomności”. Jeżeli niewątpliwe jest, że przyczyną zgonu było zakrztuszenie się treścią pokarmową na skutek utraty przytomności (prowadzące do ostrej niewydolności oddechowo-krażeniowej) i nie istnieje możliwość wykluczenia, że powodem nieprzytomności była bardzo silna dawka alkoholu, którego nie powinien spożywać pokrzywdzony z uwagi na swój stan zdrowia, a za co oskarżeni nie ponoszą odpowiedzialności, przy tym część obrażeń (okolicy czołowej) mógł spowodować pokrzywdzony próbując wyszarpnąć się i zrzucić przytrzymujących go mężczyzn, to nie można przypisać sprawstwa oskarżonym, tym bardziej przy braku możliwości ustalenia, czy obrażeń okolicy ciemieniowej (ukrytych pod owłosieniem) pokrzywdzony nie doznał przed badaniem w szpitalu, gdyż badanie to uniemożliwił pokrzywdzony, agresywnie i wulgarnie zachowując się pod

adresem lekarza i personelu szpitala. W takiej sytuacji, nie można usunąć tych wątpliwości, a co za tym idzie należało zaakceptować orzeczenie Sądu I instancji.

Wreszcie, co wskazali biegli, pokrzywdzony znajdował się w położeniu umożliwiającym wykrztuszenie treści pokarmowej, gdyż położony został twarzą w dół. Nietypowym wręcz jest zadławienie się treścią pokarmową w tym położeniu, gdyż naturalne odruchy pozwalają na jej usunięcie z organizmu. Zatem sposób ułożenia pokrzywdzonego, nie dawał podstaw do postawienia oskarżonym zarzutu nieudzielenia pomocy, gdyż przy normalnie zachodzących procesach fizjologicznych pokrzywdzony powinien sam wydaląc treść pokarmową, gdyby nie znajdował się w stanie tak silnego upojenia alkoholowego. Pojawienie się sytuacji nietypowej, przy której nawet profesjonalni ratownicy (wezvani przed utratą przytomności przez A. S.) nie potrafili udzielić mu pomocy, nie pozwala na przypisanie oskarżonym nieudzielenia pomocy osobie znajdującej się w niebezpieczeństwie.

Poza natomiast sporem dwukrotne kopnięcie A. S. w udo przez A. M. nie mieściło się w granicach zatrzymania obywatelskiego i stanowiło eksces, za który powinien ponieść odpowiedzialność karną. Zważywszy na treść opinii biegłych, nie ma podstaw do zakwestionowania oceny Sądu I instancji, iż zachowanie takie stanowiło naruszenie nietykalności cielesnej i przypisanie odpowiedzialności z art. 217 §1 k.k., czego zresztą nie kwestionował obrońca oskarżonego, ani też w apelacji nie podnoszono tej okoliczności. Sąd meriti był uprawniony przyjęc, iż po zmianie przepisów Kodeksu karnego zatarcie skazania za czyn, za który wymierzono A. M. tylko karę grzywny nastąpiło po roku od chwili wykonania kary. Oceniając warunkowe umorzenie postępowania, Sąd odwoławczy – przy braku zarzutów i wniosków apelacyjnych, uznał, iż nie razi ono swoją oczywistą niesprawiedliwością, zważywszy na wcześniejsze zachowanie pokrzywdzonego, który również dopuścił się czynu bezprawnego, czyli wybicia okna.

Dlatego na podstawie art. 437 §1 k.p.k., Sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji pełnomocniczki oskarżycielki posiłkowej, ani przyczyn, dla których należałoby wyjść poza granice zaskarżenia.

Sąd rozstrzygnął o wynagrodzeniu pełnomocniczki oskarżycielki posiłkowej na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k., § 2 ust. 3, § 14 ust. 2 pkt 5, § 19 pkt 1 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013r. poz. 461).

Z uwagi na nieuwzględnienie apelacji złożonej przez pełnomocniczkę oskarżycielki posiłkowej, koszty procesu za postępowanie odwoławcze powinny obciążać M. S.. Uwzględniając jednak, tak trudną sytuację majątkową oskarżycielki, jak i fakt utraty syna, okoliczności jego śmierci, które chciała oskarżycielka wyjaśnić, Sąd uznał, że względy słuszności przemawiają za zwolnieniem oskarżycielki od ponoszenia tych kosztów.

(A. Wiśniewski) (A. Olszewski) (P. Brodniak)